

Dominik Héjj

## Polityka wschodnia Węgier a kryzys migracyjny na wschodniej granicy Unii Europejskiej

**Władze Węgier, wyrażając solidarność z państwami dotkniętymi kryzysem migracyjnym na granicy z Białorusią (Łotwa, Litwa, Polska), nie dostrzegają jednocześnie odpowiedzialności Alaksandra Łukaszenki za jego wywołanie. Wydarzenia na wschodnich granicach Unii Europejskiej w żaden sposób nie wpłynęły na węgierskie zaangażowanie w relacje z państwami ze Wschodu. Péter Szijjártó, szef MSZ Węgier, w bieżącym roku siedmiokrotnie gościł w Rosji, w tym czterokrotnie od początku kryzysu migracyjnego.**

**Relacje węgiersko-rosyjskie.** Péter Szijjártó i Siergiej Ławrow spotkali się w ostatnim półroczu co najmniej sześciokrotnie. Symptomatyczne jest, iż spotkania organizowane w czasie węgierskiej prezydencji w V4 wieńczone są podróżą szefa MSZ Węgier do Rosji bądź do innych wschodnich państw, głównie z obszaru b. ZSRR. Taka sytuacja miała miejsce po szczycie szefów rządów V4 i prezydenta Egiptu (12 października 2021 r.). Po zakończeniu szczytu Szijjártó poleciał wówczas do Moskwy, do siedziby Rosatomu, gdzie rozmawiał na temat elektrowni atomowej w Paks. Kilka godzin później powrócił, jednakże nazajutrz ponownie złożył wizytę w Rosji, tym razem po to, by wziąć udział w Russia Energy Week. Miesiąc później, po szczycie szefów rządów V4 i prezydenta Korei Południowej (4 listopada 2021 r.), Szijjártó poleciał do Kirgistanu na Forum Ekonomiczne Unia Europejska – Azja Centralna. Warto podkreślić, że w trakcie konferencji prasowej w Budapeszcie premierzy państw V4 wskazywali na zagrożenia płynące z agresywnej polityki Gazpromu. Nie było przypadkiem, że na filmie promującym to wydarzenie umieszczono siedzibę Gazpromu w Biszkeku.

2 grudnia 2021 r. Péter Szijjártó spotkał się w Sztokholmie z Siergiejem Ławrowem przy okazji szczytu Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Węgierski minister stwierdził, że rok 2021 jest dla relacji węgiersko-rosyjskich niezwykle pomyślny, bowiem Węgry nabyły szczepionki Sputnik V oraz podpisały długoterminową umowę gazową z Rosją. To w trakcie tego szczytu OBWE Ławrow zapowiedział, że Federacja Rosyjska zaprezentuje w najbliższym czasie propozycje dotyczące porozumień, które wykluczałyby wszelkie rozszerzenie Sojuszu Północnoatlantyckiego na Wschód. W tym samym czasie przy ukraińskich granicach grupowały się rosyjskie wojska.

Na Węgrzech trwają obecnie testy szczepionki Sputnik Light, która będzie mogła być podawana jako trzecia dawka uodparniająca przeciwko koronawirusowi. Z kolei Sputnik V od 2022 r. będzie produkowany w narodowej fabryce leków (zob. także „[Komentarze IEŚ](#)”, nr 443). O Sputniku V Szijjártó mówił w czasie wywiadu dla Russia Today w dniu 28 listopada br. Minister wskazał wówczas, że stosunek UE i EMA do Sputnika V wynika z uwarunkowań politycznych, natomiast jego decyzja dotycząca dopuszczenia stosowania rosyjskiej szczepionki jest podyktowana potrzebą ratowania ludzkiego życia. Podkreślił też fakt, że w początkowej fazie upowszechniania szczepionek zachodni producenci opóźniali dostawy o kilkanaście tygodni. W przypadku Sputnika V i chińskiego Sinopharmu dostawy realizowane były dwa miesiące wcześniej. Szijjártó wskazał także, że odbył wiele spotkań z zachodnimi politykami, którzy podczas rozmów w cztery oczy oceniali rosyjską szczepionkę Sputnik V jako skuteczną, doceniali też poziom naukowy Rosji. Jednak ci sami politycy, przemawiając publicznie, prezentowali odmienne stanowisko – co szef dyplomacji Węgier nazwał hipokryzją.

Istotnym zagadnieniem w relacjach węgiersko-rosyjskich jest także obowiązująca od 1 października długoterminowa umowa gazowa z Rosją na dostawy błękitnego paliwa. Pomimo agresywnej polityki Gazpromu na rynkach europejskich, w tym rynku ETS, węgierskie władze nie postrzegają tego problemu jako faktycznie

występujący. Co więcej, rzecznicy rządu informują, że dzięki polityce państwa węgierskiego udaje się stale obniżać ceny energii (zob. także [„Komentarze IEŚ”, nr 455](#)).

**Relacje białorusko-węgierskie.** Ponad półtora roku temu, 5 czerwca 2020 r., Viktor Orbán złożył pierwszą wizytę w Mińsku, w czasie której zadeklarował zacieśnienie współpracy węgiersko-białoruskiej. Wzywał wówczas także do zniesienia sankcji przeciwko Białorusi. Pomimo faktu, iż obecnie państwo węgierskie popiera swoim głosem sankcje dotyczące tak Rosji, jak i Białorusi, to jednak niezmienna pozostaje na Węgrzech opinia, iż sankcje nie rozwiązują żadnych problemów – co więcej, najczęściej oznaczają straty gospodarcze dla regionu Europy Środkowej. Węgierskie władze do dzisiaj w stanowczy sposób nie potępiły brutalnej polityki Łukaszenki wobec narodu białoruskiego – temat Białorusi nie występuje w przestrzeni politycznej ani medialnej.

Minister Péter Szijjártó wielokrotnie podkreślał wręcz przyjacielskie relacje, jakie łączą go z szefem białoruskiej dyplomacji Uładzimirem Makiejem. Pierwsza wzmianka w „krytycznym” dla relacji UE-Białoruś momencie pojawiła się 6 października 2020 r. na portalu Facebook.com. Péter Szijjártó napisał wówczas, że rozmawiał telefonicznie „ze swoim kolegą” z Białorusi, szefem tamtejszego MSZ – Makiejem. Jak podkreślił, obu polityków łączą szczególnie bliskie, osobiste relacje i dlatego mogą rozmawiać szczerze. Rozmowa dotyczyła zagadnień związanych z ówczesną sytuacją wewnętrzną Białorusi. Co istotne, był to już czas, w którym reżim Łukaszenki krwawo rozprawiał się z opozycją, nieuznającą wyniku wyborów. Obaj politycy spotkali się ponownie 24 września 2021 r. w Nowym Jorku, przy okazji 76. sesji ZO ONZ. Ich rozmowa rozpoczęła się od przyjacielskiego objęcia, które zarejestrowały kamery białoruskiej telewizji. Co interesujące, o spotkaniu tym nie pisano w węgierskich mediach.

**Konflikt na wschodniej granicy UE a narracja polityczna.** Od samego początku wypowiedzi premiera, podobnie jak szefa MSZ Węgier, odnoszące się do sytuacji na granicach Łotwy, Litwy i Polski z Białorusią, pozbawione są jakichkolwiek odniesień do tego, kto odpowiada za kryzys migracyjny na wschodnich granicach UE. Dla węgierskich władz jest to po prostu kolejny etap kryzysu migracyjnego. Jest on utożsamiany z tym, co miało miejsce w 2015 r., kiedy szlakiem bałkańskim na Węgry docierali migranci. W czasie XXIX Kongresu partii Fidesz, który odbył się 14 listopada br. w Budapeszcie, Szijjártó stwierdził, że Europa pozostaje pod presją migracyjną z każdego kierunku, i dodał: „My, Węgrzy, byliśmy pod nią w 2015, a teraz to Polacy dzielnie bronią granic. Wielkie dzięki i wyrazy szacunku dla Polaków, a także polskiego rządu i polskich funkcjonariuszy, że broniąc nas, bronią Europy”. Taki sam przekaz został wyartykułowany w czasie przytoczonego już wywiadu dla Russia Today, w którym Szijjártó tłumaczył, iż obecna sytuacja na granicy z Białorusią jest tożsama z tą, jaka miała miejsce w 2015 r., oraz że przez ponad sześć lat UE nie zmieniła odpowiednio swojej polityki migracyjnej, a obecne kryzysy migracyjne są tego konsekwencją.

Zamieszki na przejściu granicznym Kuźnica-Bruzgi zostały przyrównane bezpośrednio do wydarzeń na granicy węgiersko-serbskiej w Röszke-Horgos (16 września 2015 r.), kiedy migranci próbowali sforsować zasieki graniczne i przedrzeć się na Węgry. Wówczas jednak żadne siły obce nie inspirowały zamieszek, nie wyposażały też migrantów w prowizoryczną broń, którą mogliby oni atakować węgierskie służby. Tego typu narracja umniejsza znaczenie tego, co dzieje się na wschodnich granicach UE. W 2015 r. w czasie kryzysu migracyjnego migranci przechodzili przez Węgry w kierunku granicy z Austrią i dalej do Niemiec, jednakże władze sąsiedniej Serbii nie przemycały ludzi do granicy, nie inspirowały ataku na granicy, a także nie uzbrajały migrantów.

**Podsumowanie.** Stosunek Węgier do wydarzeń na wschodniej granicy wymaga od tego państwa balansowania pomiędzy strukturami UE i NATO z jednej strony a relacjami z istotnymi dla Węgier partnerami z Rosji oraz innymi państwami Wschodu – z drugiej. Celem węgierskich władz jest stałe podkreślanie skuteczności własnej polityki oraz refleksji politycznych z 2015 r. i lat późniejszych. Władze Węgier podkreślają, że dotychczas państwo to wydało na ochronę 1,5 mld euro, przy czym na projekty związane z zarządzaniem granicami uzyskało w latach 2014-2020 z budżetu UE jedynie 59,3 mln euro. Jak dotąd ani premier, ani szef MSZ Węgier nie wskazali na odpowiedzialność reżimu Łukaszenki za kryzys migracyjny na wschodniej granicy UE. Szijjártó nie uczynił tego także w trakcie przytoczonego wywiadu dla rosyjskiej telewizji. W czasie szczytu NATO w Rydze jako jedno z najważniejszych wyzwań dla sojuszu szef MSZ Węgier wskazał ochronę nie granicy wschodniej UE, ale południowej – węgierskiej – i możliwość odnowienia szlaku bałkańskiego.